

pisywała do zamkniętego przez władze „Dziennika Popularnego“, p. M. Rapackiego, zdecydowanego zwolennika kolektywizmu i p. Kolanekę, prezesa osławionego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dla okrasy dodano dwu profesorów: Władysława Grabskiego i Franciszka Bujaka.

Przebieg kongresu i mętna deklaracja ideowa mogłyby mniej zorientowanych wprowadzić w błąd. Wszystkie akcenty radykalniejsze zostały stonowane przez organizatorów kongresu. Zapowiedział to w artykule wstępnym „Siewu Młodej Wsi“ p. Stanisław Gierat, prezes C. Z. M. W., pisząc, że „postawa nasza musi być zdobywcza, lecz pełna godności, pogody i umiaru“. Kongresowi nadano raczej charakter dożynkowy, żeby nikogo nie spłoszyć, sprowadzono kilkanaście tysięcy Bogu ducha winnej młodzieży, która defilowała, śpiewała, rozpalala ogniska i krzyczała „Niech żyje!“ (instruktorzy — jak podaje „Słowo“ — przed przyjazdem min. Poniatowskiego pouczali swoich wychowanków: „a nie żałujcie, chłopcy, gardła, jak p. min. przyjedzie“), deklarację ideowo przetkano zwrotami patriotycznymi, przemycając tu i ówdzie istotne poglądy góry „siewowej“ o „uspołecznionej gospodarce planowej“, o „braterstwie z mniejszościami słowiańskimi Rzeczypospolitej“ (dodać należy — jak podaje sprawozdawca „Gazety Polskiej“ — że w grupie Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej maszerowali — obok Polaków — Ukraińcy), o „rozwój klasy chłopskiej“ itp.

Pomimo to, ustęp o religii nie wspomina ani słowem o religii rzymsko - katolickiej, ale mówi o religii w ogóle, w ustępie o odrodzeniu gospodarczym pominięto całkowitym milczeniem pod chłopą polskiego do miast i miasteczek oraz wypieranie stamtąd żydów. W artykule poświęconym mniejszościom narodowym, potępiono „brutalne gwałty“ i stwierdzono, że „w przeludnionym państwie polskim emigracja musi objąć przede wszystkim masę żydowską, jako żywioł obcy narodowi polskiemu i szkodliwy dla życia gospodarczego Polski“. Ani słowa o konieczności rozwiązania kwestii żydowskiej u nas, w kraju, o walce, jaką żywioł polski toczy z powodzeniem z wpływami żydowskimi, nie tylko w życiu gospodarczym, ale politycznym i kulturalnym, brak bliższego określenia, jak ma się odbywać emigracja żydowska i kto ma do niej zachęcać. Wiadomo przecież, że żydzi dobrowolnie wyjeżdżać nie chcą.

Analiza dawniejszych wypowiedzi kierowników „Siewu“ i obecnej deklaracji ideowej, acz napisanej świadomie „z umiarem“, świadczy aż nadto dobitnie, że Centralny Zw. Młodej Wsi w dalszym ciągu wychowywać będzie młodzież w kierunku co najmniej anarodowym i akatolickim. Inna rzecz, jak reagować będą na to dół organizacji.

Wobec powyższego dziwną wydaje się tak czuła opieka, jaką otoczyły wpływowe czynniki w państwie organizację Związku Młodej Wsi.

Świadczy to o dużym niezdecydowaniu, jakie panuje w obozie pro-